Nr. 119. Łódź, Czwartek 2 maja 1918 roku. Rok III.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartalnie Mk. 9.00.
Za odnoszenie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartalnie 10.20.

Cena numeru pojedyńczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE. **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kurjera Płock."; **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie.** KANTORY: **w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.**

Zarządzenia wyjątkowe w Kijowie.

Aresztowanie ministrów ukraińskich. Wprowadzenie sądów wojennych.

Chełm do społeczeństwa

—:—

Utworzony w Chełmie komitet obchodu 3-go Maja wydał odezwę następującą:

„Zbliża się dzień 3-go Maja, powszechnego święta narodowego, któreśmy zawsze, jak i ojcowie nasi, najuroczyściej czcili. Przypominało nam ono wielkość państwową, mądrą szlachetność naszych przodków, wiązało z potężnem, opromienionem zwycięstwami oraz świetną misją kulturalną, życiem Niepodległej Polski, a zarazem krzepiło wiarę w niepożyte siły narodu i, jak bijące źródło, ożywiało nasze serca

Wspomnienie konstytucji 3-go Maja w ciemne i zimne noce narodowego upadku było dla nas ożywczym promieniem, a i dziś jeszcze ma w sobie to światło i ciepło, które wiele dziesiątków lat nam i w przyszłości naszym synom i wnukom świecić będzie I jeśli wiele lat niewoli przetrwaliśmy z wiarą w słoneczną przyszłość, jeśli nie zgięliśmy swych karków pod butną i podłą przemocą wroga, to w znacznym stopniu przyczyniły się do tego skromne kartki konstytucji 3-go Maja,—one to potrafiły w naszych sercach niecić żar wytrwania.

A najbardziej w chwilach nieszczęść, które jak gromy padały na naszą ziemię. Dziś ziemia chełmska i podlaska ugina się pod ciężarem niepewnej przyszłości, z trwogą patrzy w jutro. I znów trzeba, aby tegoroczne święto 3-go Maja stało się dla ludu chełmskiego i podlaskiego źródłem wiary, mocy i wytrwania, znów musi ono na szeregi lat utkwić w jego pamięci i na długo napełnić zdrój jego uczuć. Na nas, żyjących spada ten obowiązek, my go musimy wykonać.

Powiatowe Koło Straży kresowej w Chełmie w porozumieniu z głównym zarządem w Lublinie, wyłoniło komitet obchodu, który postanowił doroczny obchód majowy przekształcić w potężną manifestację polskości Chełmszczyzny i Podlasia. Tegoroczne święto majowe w Chełmie ma być zarazem czynem narodowym, stwierdzającym niezbicie, że Chełmszczyzna to ziemia polska, a ludność to krew z krwi, kość z kości, cząstka narodu polskiego.

W dniu owym z murów starego grodu chełmskiego musi się wznieść okrzyk: „Nie damy ziemi!" i tysiącem ech odbić się po całym świecie, jako świadectwo, że lud chełmski i podlaski wiernie stoi przy sztandarach ojców i ani skiby ziemi nie pozwoli oderwać od ziem niepodległego państwa polskiego.

Święto takie nietylko będzie świadectwem polskości Chełmszczyzny i Podlasia, lecz potężną pobudką do czynu, bo obudzi z uśpienia jednostki i koła, nieczułe na sprawy narodowe lub niedoceniające grożące nam niebezpieczeństwo na kresach. Jeśli ów obchód zawrze w sobie podniosłe momenty, jeśli naprawdę błyśnie potęgą polskości, to na długi czas pozostawi wspomnienia, z których czerpać będą obficie pod chełmską i podlaską strzechą. Wpływ jego sięgnąć może i poza Bug, tam, gdzie bracia nasi toną w morzu ukraińskiem; ogrzeje on ich swem ciepłem, doda im otuchy do przetrwania, bo da pewność, że tuż za rzeką zwartą masą żyje uświadomiony naród polski.

Aby obchód ten mógł spełnić swoje zadania, udział w nim muszą wziąć przez swoich delegatów wszystkie ziemie polskie, a przedewszystkiem zagrożone powiaty ziemi chełmskiej i podlaskiej. Niech nie zbraknie przedstawicieli żadnej instytucji. Choć kilka godzin bądźcie gośćmi naszymi. Pobyt Wasz w Chełmie w dniu 3-im Maja będzie Wam policzony, jako służba narodowa. Przybywajcie! Serdecznie zapraszamy!

Chełm, dn. 19 kwietnia 1918 r.

Komitet obchodu:

Prezydjum: *Wiktor Ambroziewicz, Tadeusz Kozerski, Zdzisław Lechnicki.*

Członkowie: *Józefatowa Budnowa, Cybulski, Czerniakiewicz, dr. Teofil Gniazdowski, ks. kan. Hartman, Hilgier, Józef Hurko, Antoni Kusz, Felicjan Łechnicki, Zygmunt Marcinkowski, Kazimierz Miszewski, ks. prob. Przyłuski, Bolesław Piotrowski, Dominik Rzewuski, Staniszewski, Leokadja Wołodkówna, Władysław Zajdler.*

Sprawa sie wyświetla.

—

(o) Pod tytułem „Stopniowo sprawa się wyświetla" pisze „Naprzód":

„Dzięki korespondencjom (nb. kłamliwym) pism wiedeńskich oraz interwencji posłów polskich (między innemi tow. Liebermanna) mogliśmy czytelników nieco poinformować o wypadkach krakowskich. W każdym razie sprostowaliśmy szereg kłamstw w rodzaju tego, że na czele rozruchów stali „legjoniści i kolejarze".

Obecnie stopniowo wyjaśniają się dalsze szczegóły; urzędowa „Gazeta Lwowska" pisze:

„Insultowane i zarzucane kamieniami wojsko usiłowało z razu rozpędzić tłumy białą bronią, gdy jednak to pomimo kilkakrotnych wezwań okazało się bezskuteczne, musiało uczynić użytek z broni palnej, wskutek czego kilka osób zostało zranionych i niestety życie 2 osób padło ofiarą.

Rozruchy w Krakowie miały przedewszystkiem charakter tak zwanych rozruchów „głodowych", wywołanych skutkiem braku aprowizacji; sprawozdania dzienników wiedeńskich, usiłujących im nadać inny charakter, są o wiele przesadzone.

Tak pisze urzędowawa „Gazeta Lwowska".

Stopniowo sprawa się wyjaśnia. Ale i te powyżej przytoczone fakty jeszcze bynajmniej nie są wszystkiem, o którem mówili przed paru dniami polscy posłowie socjalistyczni z min. Toggenburgiem i w komisji wojennej.

Doczekamy się zapewne chwili, kiedy i tę kwestję będzie można wyjaśnić.

Zwraca na nią z naciskiem uwagę poseł krakowski dr. Adolf Gross we wczorajszej „Krakauerztg." Dalej dr. Gross zwraca uwagę na to, że od 4-ch tygodni nie otrzymuje krakowska ludność chleba.

W tej sytuacji nie trudno było—powiada — wątpliwym żywiołom skierować niezadowolenie głodnych ludzi przeciw żydom, skoro społeczeństwo polskie zostało przez władze ubezwładnione".

Stopniowo sprawa się wyświetla..

—:—

Zajęcie Teodozji i walki o Sebastopol.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 1 maja:

Zachodni teren walk.

Walka ogniowa wzmogła się do większej gwałtowności we **Flandrji** w odcinkach **Loker** i **Dranoeter**. Świeżo pchnięte do walki siły francuskie usiłowały daremnie dotrzeć do **Dranoeter**. Kilkakrotne szturmy udaremnił nasz ogień.

Na polu bitwy po obu stronach **Somme** dokonaliśmy udanych wywiadów.

Wycieczki do linji nieprzyjacielskich na południowym zachodzie od **Noyon** i przez kanał **Oise-Aisne** pod **Veresnes** dały nam zgorą 50 jeńców.

Na reszcie frontu nic ważniejszego.

Wschodni teren walk.

Finlandja.

Na północnym wschodzie od **Tavastehus** i pod **Laoti** usiłował nieprzyjaciel w rozpaczliwych walkach przełamać linje nasze. Odparto go z dużemi stratami.

Wojska fińskie zdobyły twierdzę **Wyburg**.

Ukraina.

Na **Krymie** zajęliśmy bez walki **Teodozję**.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

(wieczorowy).

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera Główna donosi 1 maja wieczorem:

Z terenów walk nie doniesiono nic nowego.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 1 maja:

Wczoraj również przez cały dzień trwała żywsza działalność bojowa na froncie południowo-zachodnim. W wielu miejscach udaremniono wywiady.

Szef sztabu generalnego.

Walka o Sebastopol.

Zurych, 1 maja. (T. wł.) **„Zuericher Anzeiger" donosi, iż walka o Sebastopol znajduje się w pełnym biegu.**

Reims w płomieniach.

Bern, 1 maja. (T. wł.) Według doniesienia z Paryża, wielki pożar w Reims trwa w dalszym ciągu. Sytuacja jest straszna. Ogień szerzy się wszędzie z błyskawiczną szybkością. Inne doniesienie z Paryża głosi, iż pożar strawił już przeszło tysiąc domów.

Wydarzenia w Kijowie.

Berlin, 1 maja. (Urzędowo). W ostatnich czasach w Kijowie dała się zauważyć energiczna agitacja, skierowana widocznie również przeciwko wpływom niemieckim na Ukrainie. Zabiegi nasze, ażeby zaprowadzić porządek, doznawały zupełnie niedostatecznego poparcia ze strony rządu, który pozatem nie przedsiębrał żadnych zarządzeń, ażeby zabezpieczyć zasiewy wiosenne, oraz uzależnione od tego spełnienie zobowiązań, wypływających z traktatu. Marszałek polny von Eichhorn w porozumieniu z posłem cesarskim baronem Mummem widział się wobec tego zmuszonym do opublikowania w sprawie dokonania uprawy wiosennej rozporządzenia, które zostało przez prasę przedrukowane w formie przekręconej, co wywołało wzburzenie w kraju, a w radzie protest. Tymczasem okazało się nawet, że członkowie rządu sami brali udział w agitacji przeciwko nam.

W tych warunkach samowolne aresztowanie dyrektora Banku rosyjskiego dla handlu zewnętrznego, Dobrego, nabrało szczególnego znaczenia. Dyrektor Dobry został bez bliższych wyjaśnień w

imieniu „Związku wyswobodzenia Ukrainy" napadnięty we własnem mieszkaniu i uprowadzony Wezwani na pomoc żołnierze milicji rządowej odmówili mu swej opieki. Miejsce jego pobytu jest obecnie jeszcze niewiadome. Dyrektor Dobry, jako ukraiński rzeczoznawca finansowy, wszedł w bliższy kontakt z członkami niemieckiej komisji gospodarczej i położył wielkie zasługi w rzeczonej współpracy z delegacją niemiecką i austrjacką. Pozatem nadeszły wiadomości, że mają nasąpić dalsze aresztowania; zarazem mnożyły się dane do podejrzeń, że aresztowanie to nastąpiło na skutek polecenia członków rządu.

Na taki rozwój wydarzeń niemieckie dowództwo naczelne nie mogło patrzeć spokojnie. Akt gwałtu stanowił powrót anarchji, zaś rząd okazał się nazbyt słabym, by ochronić w Kijowie bezpieczeństwo prawa, marszałek policji v. Eichorn poczynił tedy w porozumieniu z posłem cesarskim baronem Mummem specjalne zarządzenia, dla zabezpieczenia Kijowa, zmniejszające w swej istocie do ustanowienia sądów wojennych, surowego karania wszelkich przestępstw i grożące ciężkimi karami za wszelkie zakłócenie porządku. Tymczasem zaś zbadanie wydarzenia z Dobrym powierzone zostało już niemieckiemu sądowi wojennemu. Doprowadziło ono m. in. do aresztowania ministra wojny Żukowskiego, szefa wydziału w ministerjum spraw wewnętrznych Dajenskiego, żony ministra spraw wewnętrznych Tkaczenko, komendanta milicji miejskiej Bogackiego, oraz szefa wydziału ministerjum spraw zagranicznych Lubińskiego. Dochodzenie sądowe jest prowadzone dalej.

Komunikaty tureckie.

Konstantynopol, 29 kwietnia. (T. wł.). Sztab generalny donosi dnia 28 kwietnia:

Front palestyński:

Na wschód od drogi **Jerycha-Nablus** artylerja nieprzyjacielska strzelała gwałtownie do naszych stanowisk wysuniętych.

Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze na zachód od drogi nad ujściem **Jordanu** odparto.

Na reszcie frontu położenie niezmienione.

Konstantynopol, 30 kwietnia. Sztab generalny donosi dn. 30 kwietnia:

Front palestyński:

Ożywiający się ogień dział na różnych punktach frontu. Oddziały wywiadowcze wroga odpędzono. Zestrzelono nieprzyjacielski balon na linie, który spadł w płomieniach.

Front kaukaski:

Wojska nasze zajęły obszar na wschód od **Karstu** aż do granicy.

Zresztą wydarzeń ważniejszych nie było.

Komunikat angielski.

Londyn, 30 kwietnia (T. wł.). Urzędowo donoszą 29 kwietnia rano:

Odparto przygotowujący się atak nieprzyjacielski pod L o k e r ogniem karabinowym i maszynowym.

Rozpoczęto silne ostrzeliwanie granatami wybuchającymi i gazowymi dziś rano ze strony nieprzyjacielskiej na całym froncie od M e t e r e n do V e r m e z e e l e n. W tej chwili rozwijają się ataki nieprzyjacielskie.

Artylerja nieprzyjacielska była nocą bardzo czynna od S c a r p e do L e n s, pomiędzy G i v e n c h y i lasem N i e p p e. Po wycieczce pomyślnej, wykonanej przez nas minionej nocy na 27 b. m. odebraliśmy utraconą placówkę i zabrali 50 jeńców oraz 3 karabiny maszynowe.

Nowe skuteczne natarcia wykonaliśmy na południe od Albert i pod N e u v i l l e - V i t a s s e, gdzie wzięliśmy jeńców i 4 karabiny maszynowe.

Komunikat francuski.

Paryż, 30 kwietnia. (T. wł.) Urzędowo donoszą 29 kwietnia popołudniu:

W nocy próbowali Niemcy kilkakrotnie zdobyć stanowiska francuskie pod lasem H a n g a r d

Silny obustronny ogień działowy pod V i l l e r s B r e t o n n e u x nad Luce i w okolicy L a s s i g n y - N o y o n.

Wycieczka niemiecka pod G r i v e s n e s nie miała powodzenia.

W okolicy C o r b e n y, C o u c y, na prawym brzegu M o z y i w G ó r n e j A l z a c j i wpadły oddziały francuskie w linje niemieckie i przywiodły jeńców.

Na froncie bardzo ożywiony ogień działowy pod lasem F o s s e s i C a u r i e r e s. Zresztą noc minęła spokojnie.

Zamknięcie sejmu alzacko-lotar.

Sztrasburg, 1 maja (T. wł.) Sejm alzacko-lotaryński został dzisiaj rano zamknięty na mocy rozporządzenia cesarskiego.

Rokowania z Rumunją.

Rotterdam, 1 maja. (T. wł.) „Nieuwe Rotterdamsche Courant" dowiaduje się, iż pertraktacje z Niemcami, które w ciągu ostatnich dni stały się powodem pewnego napięcia, posunęły się tak daleko, iż może być osiągnięte rozwiązanie, zadawalające obie strony, o czem w bardzo krótkim czasie można się spodziewać wiadomości.

Sofja, 1 maja. (T. wł.) Niemieckie czasopismo bałkańskie dowiaduje się, że traktat pokojowy z Rumunją zostanie ostatecznie podpisany za kilka dni, ponieważ wszystkie zagadnienia, dotyczące Rumunji i mocarstw centralnych zostały ostatecznie rozwiązane. Wobec tego również pogłoski o trudności rozwiązania spraw, dotyczących Bułgarji i Turcji, nie mają zatem podstawy.

Na rokowania do Bukaresztu.

Konstantynopol, 1 maja. (T. wł.) Do Bukaresztu wraz z tureckimi delegatami na rokowania pokojowe wyjechał również hr. Waldburg.

Minister spraw zagranicznych Ahmed Messini udaje się dzisiaj wieczorem do Bukareoztu na rokowania pokojowe oraz celem podpisania traktatu pokojowego.

Z Sofji donoszą, iż minister skarbu Tonczew we wtorek wieczorem wyjeżdża do Bukaresztu.

W Warszawie.

Warszawie, 1 maja. (T. wł.) Dziś nie wyszły w Warszawie żadne pisma, zarówno poranne, jak i popołudniowe.

Echa zajść w Krakowie.

Berlin, 1 maja. (T. wł.) „Nordd. Allg. Ztg." pisze w korespondencji z Krakowa: Niemal wszystkie pisma zwracają się przeciwko, jak utrzymują, tendencyjnemu oświetlaniu rzekomych pogromów na żydów w Krakowie.

Konferencja monarchów.

Berlin, 1 maja. (T. wł.) Korespondent pisma „Wiener Alg. Ztg." dowiaduje się, iż cesarz Karol w najbliższym czasie uda się w towarzystwie ministra spraw zagranicznych w odwiedziny do cesarza Wilhelma do wielkiej kwat. głównej.

Odwiedziny te posiadają niewątpliwie doniosłe znaczenie polityczne i nie będzie mylnem przypuszczeniem, że podczas konferencji monarchów będą rozważane rozmaite zagadnienia polityczne.

Szef czerwonej gwardji w niewoli.

Sztokholm, 1 maja. (T. wł.) „Aftonbladet" dowiaduje się z Abo, iż szef czerwonej gwardji Kullervo Manner podczas zdobycia Wyborga dostał się do niewoli.

Ostrzeliwanie Paryża.

Bern, 1 maja. (T. wł.) Ostrzeliwanie Paryża z działa dalekonośnego osłabło znacznie w ciągu dni ostatnich.

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

(Posiedzenie 2).

Na onegdajsze posiedzenie Rady Miejskiej przybyło 37 radnych. Obecni byli także obaj burmistrze. Posiedzenie o godz. 6 min. 45 otworzył zastępca przewodniczącego dr. A. Tomaszewski, sekretarzami byli radni: inż. Klocman i Jarblum.

Przedewszystkiem zastępca przewodniczącego oznajmił, że w myśl uchwały Rady Miejskiej z poprzedniego posiedzenia, prezydjum Rady zatrzymuje swe mandaty. Dalej oświadczył, że zgodnie z wnioskiem komisji pojednawczej

wybory z płatnych członków magistratu,

a mianowicie dwuch do wydziału zaprowiantowania miasta i jednego do oddziału podatkowego (uchwały magistratu z dnia 6 grudnia 1917 r., względnie 18 kwietnia 1918 r.), zostają zdjęte z porządku dziennego, jak również, na wniosek komisji finansowo-skarbowej, zdjętą zostaje z porządku dziennego sprawa

ustalenia stawek szpitalnych na 5 mk. dziennie

w oddziałach chorób wewnętrznych i na mk. 6.75 w oddziałach chirurgicznych, oraz wstawienia do budżetu potrzebnej na ten cel kwoty około 600,000 mk.

Następnie przewodniczący odczytał komunikaty, nadesłane do prezydjum Rady Miejskiej, z których ważniejsze są następujące:

1) magistratu: w sprawie przeprowadzenia przez wydział statystyczny zasadniczych robót organizacyjnych. Sprawa ankiety, dotyczącej przemysłu i handlu będzie opracowana.

2) w sprawie oddania spraw aprowizacji w ręce polskiego rządu i zwiększenia racji chleba. — Sprawa oddania aprowizacji w ręce społeczeństwa polskiego jest stale poruszana w zarządzie Związku miast, w myśl powyższego życzenia Rady Miejskiej Sprawa ta ściśle jest związana z utworzeniem Polskiego ministerstwa aprowizacji.

3) w sprawie otwarcia uzdrowisk i szpitali dla chorych na płuca. Sprawa ta została załatwiona zgodnie z życzeniem Rady Miejskiej.

4) a) w sprawie prowadzenia ksiąg w urzędzie stanu cywilnego w języku polskim — magistrat zwrócił się do prezydjum policji, b) w sprawie zwolnienia ludności żydowskiej od podwójnych opłat za karty stanu cywilnego. Sprawa jest rozpatrywaną przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego łącznie z reorganizacją urzędu stanu cywilnego.

5) wydział dobroczynności publicznej powołuje do życia komitet, który będzie miał za zadanie wyrób trepów dla biednej ludności m. Łodzi.

6) magistrat uchwalił projekt Rady Miejskiej, dotyczący założenia dziennika rozporządzeń zarządu miejskiego na razie odroczyć, uważając wydawanie takiego dziennika w obecnym czasie za zbyteczne.

W sprawie obuwia dla biednej ludności, pierwszy burmistrz inż. Skulski wyjaśnił, że maszyny do produkcji są już gotowe i warsztaty wkótce w ruch będą puszczone.

Dalej przystąpiono do rozpatrzenia wniosku magistratu w sprawie

statutu kasy chorych

pracowników zarządu miejskiego.

Sprawę tę, w imieniu komisji pracy, referuje radny Kaffanke. Stwierdza on, że projekt kasy chorych spotkał się w komisji pracy z pewnemi poprawkami, gdyż magistrat nie rozstrzygnął kwestji tej tak, jak sobie tego życzyliśmy. Podczas, gdy w stosunku pracy i płacy Rada Miejska powzięła daleko idące uchwały, projekt kasy niedostatecznie zabezpiecza interesy pracowników. Magistrat naśladował projekt Tymczasowej Rady Stanu, zaś Departament pracy tej ostatniej wzorował się na niemieckich kasach chorych. Komisja pracy proponuje, między innemi, następujące ważniejsze poprawki, które uzasadnione będą podczas szczegółowej dyskusji: 1) koszty leczenia winny obowiązać pracodawcę, respective magistrat, 2) przymusowe ubezpieczenie rozciągną na pracowników z pensją do 6000 mrk. rocznie a nie jak przewiduje projekt, tylko do 4200 mk., 3) magistrat przewiduje wypłacanie zapomóg w czasie choroby dla samotnych w stosunku 40%, a dla familijnych w stosunku 60% od pobieranej pensji. Czyżby uważał, że wydatki w okresie choroby są mniejsze od normalnych? Komisja pracy proponuje wydawanie zapomóg na wypadek choroby w stosunku całkowitej pobieranej pensji, w razie choroby ciągłej w przeciągu 26 tygodni, zaś w razie choroby z przerwami w przeciągu 30 tygodni, 4) wysokość zapomóg dla leczących się w szpitalach winna wynosić minimum 50% zarobków, 5) podczas połogu zapomogi winny być wypłacane nie w przeciągu 8 tygodni, a 10, 6) zapomogi na pogrzeby podnieść do wysokości 30 dniowych zarobków.

Ponieważ kasa chorych interesuje w pierwszym rzędzie samych uczestników, winni oni mieć głos decydujący zarówno w zarządzie, jak i w komisji rewizyjnej, czyli że nie powinno w nich zasiadać więcej jak jedna trzecia część członków ze strony magistratu. W końcu—przymusowemu opłacaniu składek powinni podlegać tylko ci, których pensja przewyższa minimum płacy, to znaczy że za pobierających do 150 mk. miesięcznie włącznie powinien opłacać magistrat.

Radny dr. Konic zapytuje dlaczego projekt nie został przesłany do komisji skarbowej w celu obliczenia kosztów utrzymania kasy chorych. Jest zdania, że dyskusję w tej sprawie należy odłożyć, dopóki radni miejscy nie przygotują się odpowiednio i nie przestudjują odnośnej w tym kierunku literatury. Utrzymuje, że kasy chorych winny być państwowe.

Zastępca przewodniczącego dr. Tomaszewski stwierdza, że projekt kasy chorych przesłany był nie tylko radnym, lecz i do wszystkich komisji radzieckich. Dlaczegóż więc komisja skarbowa nie zajęła się dotąd rozpatrzeniem wspomnianego projektu, skoro miała na to czasu trzy miesiące. Zapytuje czy Rada Miejska uważa za wskazane wszczęć dyskusję w sprawie projektu.

Do prezydjum wpłynął wniosek, aby dyskusję odłożyć dopóki władze państwowe polskie nie utworzą kas chorych. Pierwszy burmistrz Skulski czyni uwagę, że o ile wniosek tem byłby przyjęty, należałoby oznaczyć termin prekluzyjny.

Radny Kaffanke nie zgadza się z wywodami radnego d-ra Konica. Wypowiada się przeciw wnioskowi, uważając odwlekanie go zaprzepaszczeniem projektu, który jest sprawą pilną, jaką niezwłocznie załatwić należy.

Radny Wołczyński, przyłączając się do poprawek komisji pracy, jest zdania, że Łódź będzie przykładem w tym względzie dla innych miast i posłuży rządowi do wzorowania się na już istniejących ustawach.

Radny sędzia Stypułkowski stwierdza, że nieznane są motywy magistratu, jakimi posługiwał się przy opracowywaniu statutu. Należy wprost przejść do drugiego czytania, czyli rozpatrywać artykuł za artykułem Wypowiada się przeciw zwalnianiu pewnych grup od opłacania składek, uważając to za podstawę względnych ubezpieczeń.

Radny dr. Sachs uważa, że najważniejszym motywem magistratu było to, że kasa chorych jest niezbędną. W odpowiedzi radnemu dr. Konicowi oświadcza, że na to, aby przystąpić do uchwalenia statutu kasy chorych nie potrzebna jest odnośna literatura, a tylko zdrowy rozsądek. Proponuje przejść do dyskusji nad projektem.

Po przemówieniach jeszcze kilku radnych, postanowiono przejść do dyskusji nad projektem kasy chorych.

Po uchwaleniu § 1, w dyskusji nad § 2 (poprawka komisji pracy, że obowiązkowemu ubezpieczeniu podlegają wszystkie osoby, pobierające do 6,000 mk. pensji rocznej) pragnie zabrać z miejsca głos radny dr. Konic, nadmieniając, że mówić będzie krótko.

Przewodniczący nie zgadza się na to, czyniąc uwagę, że radny dr. Konic zawsze obiecuje mówić krótko, w rzeczywistości jest jednak inaczej.

Radny dr. Konic (z trybuny): w projekcie kasy chorych Tymczasowej Rady Stanu, w której przecież dyrektorem departamentu był ś. p. Kunowski, przewidziano, że obowiązkowemu ubezpieczeniu podlegają tylko pobierający do 3,600 mk. rocznie. Zkąd więc liczbę tę projekt magistratu podnosi do 4,200 mk., a kom. pracy—do 6,000 mk.

Ławnik Dyljon: magistrat proponuje 4,200 mk., gdyż to jest najwyższa obecna płaca pracowników kategorji A.

Radny Kaffanke uważa, że w dzisiejszych czasach nawet 6,000 mk. jest niewystarczającem minimum, któreby pozwoliło pracownikowi cośkolwiek odkładać.

Radny dr. Sachs proponuje, aby pracownicy miejscy mogli należeć tylko do kasy chorych przy magistracie.

W końcu § 2 uchwalono z poprawkami Komisji pracy.

Przy rozpatrywaniu § 4 (poprawka komisji pracy, że leczenie na rachunek magistratu uskutecznia kasa chorych) wywiązuje się długa dyskusja.

Radny Stypułkowski wnosi poprawkę, że koszta leczenia i zasiłki dla rodziny ponosi kasa chorych tylko w przeciągu 13 tygodni.

Radny dr. Sachs wypowiada się za redakcją magistratu. Wyraża przypuszczenie, że magistrat prawdopodobnie zarządzenie, że magistrat prawdopodobnie zaroasekurnje pracowników od nieszczęśliwych wypadków w innych towarzystwach prywatnych.

Radny dr. Konic uważa, że redakcja paragrafu jest nieścisła. Należy określić komu należy płacić zapomogi: mężowi, żonie, dzieciom prawym, czy nieprawym i t. p.

Wniosek ten upadł po wyjaśnieniu ławnika Dyljona, że kwestja ta jest wyjaśnioną w dalszych paragrafach ustawy.

Po uchwaleniu § 4 (z poprawką komisji pracy), zastępca przewodn. oznajmia, że do prezydjum Rady Miejskiej wpłynął nagły wniosek radnego Helmana i towarzyszy w sprawie

podatku od nieruchomości

treści następującej:

„Ze względu na zły stan finansowy wielu właścicieli nieruchomości, a szczególniej właścicieli nieruchomości, położonych na krańcach miasta, niżej podpisani proponują aby Rada Miejska zechciała uchwalić: sprawę ściągania podatku od nieruchomości, uchwalonego na posiedzeniu Rady Miejskiej z dnia 24 kwietnia r. b., przekazać specjalnej komisji radzieckiej, z prawem kooptacji członków zarządu obydwuch stowarzyszeń właścicieli nieruchomości, oraz dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, w celu podziału wspomnianego podatku na właścicieli nieruchomości w normie sprawiedliwej."

Za nagłością wniosku przemawia radny Helman, nadmieniając, iż są właściciele domów na krańcach miasta, pobierający zapomogi z wydziału niesienia pomocy biednym.

Radny dr. Sachs przemawia przeciwko nagłości wniosku, wyrażając zdziwienie z powodu jego złożenia. Radni wybrani są przez ogół, pokładający w nich zaufanie, nie potrzebują więc uciekać się w swej pracy do pomocy właścicieli nieruchomości.

Podczas głosowania nagłość wniosku została odrzucona, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 9 min. 10 wieczorem.

Walka z gruźlicą.

W obecności burmistrza p. Kernbauma, lekarza powiatowego d-ra Skalskiego, decernenta wydziału zdrowotności publicznej d-ra Jasińskiego, członków tego wydziału i członków sekcji odbyło się wczoraj w południe otwarcie poradni sekcji dla walki z gruźlicą, zorganizowanej przy wydziale zdrowotności publicznej. Prezes Rady sekc i dr. Seweryn Sterling, otwierając poradnię (Dzielna 28) przemówił do zebranych. Przemówienie to da się streścić w następujący sposób:

Fakt szalonego wzrostu śmiertelności od gruźlicy jest powszechnie stwierdzony. Municypalność Łodzi wiele już w celu przeciwdziałania podjęła (szpitale: w Chojnach, na Drewnowskiej, ochronki dla zagrożonych gruźlicą). Nowopowstający urząd: Sekcja do walki z gruźlicą jest dalszym dowodem dbałości miasta o zasadnicze potrzeby zdrowia ludności.

Nie o filantropję chodzi tutaj, ale o samoobronę. Pauperyzm, wzgl. stosunek stanowiska społecznego do częstości gruźlicy ma trzy wykładniki: mieszkanie, żywienie, zajęcie zawodowe. Suchoty nie są chorobą dziedziczną (ani wrodzoną), tylko nabytą przez wtargnięcie do organizmu zarazka; statystyka wykazuje tak wielką śmiertelność dzieci w 1-ym roku życia, że już ta jedna cyfra stanowić może dowód, że głównem źródłem zarazków jest współmieszkaniec chory. Umożliwienie oddzielenia chorych od zdrowych będzie głównem zadaniem sekcji.

Dalszy rozwój sekcji w tej dziedzinie i w tym samym charakterze podejmie miasto wtedy, kiedy wejdzie na tory regulowania sprawy mieszkaniowej. — Tą drogą idzie obecnie zasadniczy plan kruciaty przeciwgruźlicznej.

Po przemówieniu d-ra Sterlinga obecni oglądali poradnię, która się składa z poczekalni, kancelarji, gabinetu lekarskiego i laboratorjum.

Obecnie urządza się jeszcze pokój dla badań laryngologicznych. Dla celu tego obstalowano lampę kwarcową.

Kronika łódzka.

Z dnia wczorajszego.

Dzień wczorajszy przeszedł w Łodzi zupełnie spokojnie. Ruch na ulicach, oraz praca w warsztatach odbywała się całkowicie normalnie.

Święto 3-go maja.

Magistrat wydał polecenie świętowania w dniu 3-im maja r. b. we wszystkich podlegających mu biurach i instytucjach, oraz by na gmachach miejskich wywieszone były flagi narodowe.

Z żałobnej karty.

Do Łodzi nadeszła wiadomość, iż w Mińsku gubernialnym zmarł na zapalenie nerek znany łódzki neurolog dr. med. Aleksander Pański.

Zmarły po ukończeniu gimnazjum w Kielcach i uniwersytetu w Dorpacie, przez lat parę pracował jako asystent d-ra Dunina w Warszawie. W r. 1893 osiadł w Łodzi, jako ordynator szpitala fundacji Poznańskich. Wkrótce stał się najbardziej wziętym specjalistą chorób nerwowych i wybitnym działaczem na polu pracy obywatelskiej. Licznemi pracami fachowemi wzbogacał piśmiennictwo lekarskie polskie; był jednym z najczynniejszych członków towarzystwa lekarskiego.

W ostatnich latach pobytu w Łodzi położył szczególne zasługi przy budowie szpitala dla obłąkanych żydów.

W Mińsku pracował jako lekarz oddziału dla obłąkanych w szpitalu ziemskim.

Zmarł po operacji, dokonanej z powodu cierpienia nerek, przeżywszy lat 54.

W zmarłym traci Łódź jednego ze swych najpoważniejszych i najpopularniejszych lekarzy.

Powrót z Rosji.

Wrócili z Rosji do Łodzi: dr. I. Mogilnicki, ordynator szpitala Anny Marji, oraz lekarz weterynarji dr. Wolman.

Odczyt Leo Belmonta.

Znany literat i publicysta, Leo Belmont, wygłosi wkrótce w Łodzi odczyt p. t. „O męczenniku polskim Walerianie Łukasińskim w 50-tą rocznicę jego śmierci". Ten nad wyraz ciekawy temat zainteresuje niewątpliwie szersze sfery naszej inteligencji, tymbardziej, że odczyt ten powtarzany był przez p. Belmonta dwukrotnie w Warszawie.

Z komitetu zagonków.

Na dzień 1 kwietnia komitet zagonków posiadał 3,636 działów, obszaru 363 morgów 270 prętów. W ciągu miesiąca zadeklarowano dla komitetu 75 morgów 150 prętów ziemi dla podziału pomiędzy 750 dzierżawców. Rozdano w kwietniu 800 zagonków W dniu 1 maja komitet rozdzielił 4,592 zagonki, obejmujące obszar 439 mórg i 120 prętów. Ziemniaków do sadzenia rozdano w kwietniu 1,500 korcy. Z powodu ciepłej pogody wielu dzierżawców obsadziło zagonki ziemniakami własnymi, wobec czego komitet pozostałą z tego powodu nadwyżkę ziemniaków do sadzenia sprzeda właścicielom placów własnych po cenie 26 marek ka korzec.

Odczyt.

W sobotę, dn. 4 maja, wygłosi w Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy pracowników handlowych (Aleja Kościuszki 21) odczyt p. I. Faterson, radny m. Łodzi, na temat „Kant i idea wiecznego pokoju". Początek odczytu o godzinie 8 i pół wieczorem.

Wystawa wiosenna.

Rojno i gwarno było w ubiegłym tygodniu w salonach wystawy, zwiedzały ją bowiem liczne rzesze wychowańców średnich zakładów naukowych pod przewodem swych nauczycieli. Ruch sprzedażny wzmógł się ostatnio, pokaźna też ilość eksponatów znalazła chętnych nabywców. Komitet wystawy zakupił dwadzieścia kilka prac celem rozlosowania. Cena losu wynosi jedną markę. W nadchodzącą niedzielę wystawa zostanie zamkniętą.

Ze Stow. nauczycieli chrz.

Dziś o godz. 6 i pół po poł. w lokalu Stow. zostaną wygłoszone dla członków dwa odczyty okolicznościowe z okazji rocznicy Komisji majowej. Na prelegentów uproszono pp. pr. Waszkiewicza i sędziego Kempnera.

Dnia 11 maja o godz. 6 po poł. odbędzie się dalszy ciąg ogólnego zebrania członków Stowarzyszenia. Do rozpatrzenia pozostały następujące punkty porządku dziennego: 1) sprawozdanie zarządu z działalności Stowarzyszenia za r. 1917, 2) sprawozdanie kasowe, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej i 4) wnioski, które, zgodnie z § 31 ustawy uprzednio zostaną rozpatrzone przez zarząd. Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytany zostanie protest w sprawie likwidacji Stowarzyszenia.

Ś. P.

Ukochany nasz ojciec i dziadek

Juljusz Richter

zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach w 74 roku życia.

Eksportacja złok z domu żałoby przy ul. Olgińskiej № 11 do kaplicy na stary cmentarz ewangielicki, odbędzie się w czwartek 2-go maja o godz. 4 i pół po południu, pogrzeb w piątek dn. 3-go maja o godzinie 3 i pół z tejże kaplicy, o czem zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

2969—1 **Rodzina.**

Ś. P.

Daniel Nirnstein

zmarł dnia 1-go maja przeżywszy lat 88.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek 2 maja o g. 3 po poł. z mieszkania przy ul. Piotrkowskiej 123.

Na smutny ten obrzęd zaprasza

2978—1 **Rodzina.**

Teatr, muzyka i widowiska.

Teatr Polski.

Znakomity artysta warszawskiego teatru „Rozmaitości" Kazimierz Junosza-Stepowski rozpoczyna dziś gościnę w Teatrze Polskim w Łodzi. Na pierwszy występ artysta wybrał głośną sztukę Kistemackersa p. t. „Śnieg". Główna rola pułkownika Felta daje artyście szerokie pole do popisu. Obok gościa główne role odegrają pp. Arkawinówna, Adamówna, Sachnowska, Staszewski, Woskowski, Pilarski, Tartakowicz, Stanisławski i inni. Sztuka powtórzoną będzie jutro 3 maja. W sobotę daną będzie sztuka F. Croiseta p. t. „Jastrząb".

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napieralski i C. Zawiłowski.